Cena numeru 3 zł. PPR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 18 LIPCA 1949 ROKU Nr 194 (1118)

Społeczeństwo polskie protestuje przeciwko uprawianiu polityki z ambon

Nic nie osłabi jedności narodu w pracy dla Polski Ludowej

Potężna manifestacja w Lublinie przeciwko działalności antydemokratycznej reakcyjnej części kleru

LUBLIN (PAP) — Dnia 17 lipca, już od wczesnych godzin rannych napływały do Lublina masy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby zaprotestować przeciwko wrogiej Państwu Ludowemu działalności reakcyjnej części kleru.

Ogromny Plac Litewski wypełniał się coraz szczelniej ludźmi, przybywającymi ze sztandarami narodowymi, sztandarami czerwonymi i zielonymi sztandarami SL.

Przybywający niosą niezliczone transparenty, głoszące m. in.: „nie dozwolimy nadużywać wiary i kościoła do walki z rządem ludowym", „kościół dla modlitwy, a nie dla polityki"; „Lublin nie będzie ciemnogrodem", „żądamy ukarania przez sąd winnych wypadków lubelskich".

Na zgromadzenie przybywają: przedstawiciel rządu — wicemin. administracji publicznej Jan Izydorczyk, przedstawiciele władz z przewodniczącym Woj. Rady Narodowej tow. Czugałą i wojewodą lubelskim tow. Dąbkiem na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych. Obok nich na trybunie zajmuje miejsce Teodor Rabczuk — ojciec tragicznej ofiary rozfanatyzowanego tłumu — Heleny, i ciotka zmarłej — Antonina Litwinuk, która po śmierci matki przez 16 lat wychowywała Helenę.

Gdy przewodniczący Woj. Rady Narodowej Czugała zagaja zgromadzenie, na wielkim placu widnieje morze głów ponad 25 tys. zgromadzonych.

Długo niemilknącymi oklaskami przyjmują obecni wstępującego na trybunę dla wygłoszenia przemówienia przedstawiciela rządu, — wicemin. administracji publicznej posła Izydorczyka.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć Polski Ludowej, na cześć Prezydenta RP Bieruta, na cześć Rządu Ludowego. Zgromadzone tłumy śpiewają Hymn Narodowy.

Zrywają się burzliwe i długo niemilknące oklaski. Słychać skandowane okrzyki: „Bierut", „Bierut". Rozbrzmiewają również okrzyki na cześć Wodza światowych sił postępu i pokoju — generalissimusa Stalina. Donośnie brzmi śpiew Hymnu Narodowego, następnie „Międzynarodówki" i „Gdy naród do boju".

Przemówienie przedstawiciela Rządu wicemin. tow. Jana Izydorczyka

Na wstępie swego przemówienia przedstawiciel Rządu RP. wicemin. adm. publicznej Jan Izydorczyk stwierdzając, że od 3 lipca Lublin zalany był przez tłumy „pielgrzymów", którzy w olbrzymiej większości są uczciwymi ludźmi pracy — ściągniętymi do miasta przez plotki o „cudzie" przypomniał zebranym obraz katedry lubelskiej i placu przed katedrą przed kilku dniami pełnych zgiełku, nieładu, zamieszania i brudu. Mówca przypomniał więc fanatyczne kłótnie przybyszów z różnych stron na temat, czy był „cud", bójki, histerie dewotek, napastliwe zaczepianie ludzi przez rzekomych „ozdrowieńców" uleczonych w „cudowny sposób", jęk zawodzenia, wrzaski i płacz, panujące przed katedrą i spekulację, jaka zakwitła w tym czasie w Lublinie, worki pieniędzy, zgarniane przez zakonników i księży...

Na koniec, jako dopełnienie tego obrazu, mówca przypomniał wypadki z 13 lipca, kiedy rozfanatyzowany tłum zadeptał na śmierć — 20-letnią wiejską dziewczynę — Helenę Rabczuk i pokaleczył 19 innych osób, przeważnie kobiety.

Rzekomy „cud" — pospolitym oszustwem

„W imię czego, zginęła Helena Rabczuk, a kilkanaście osób odniosło rany — zapytuje dalej wicemin. Izydorczyk. Dlaczego oderwano od pracy w najgorętszy żniwny czas tysiące, może nawet dziesiątki tysięcy ludzi"?

Odpowiadają nam: „cud" — kontynuuje mówca. —

Ale przecież wszyscy wiemy, że w katedrze lubelskiej żadnego cudu nie było — przecież nawet sam ks. biskup Kałwa w swym liście pasterskim, choć spóźnionym i wykrętnym musi przyznać, że niczego nadprzyrodzonego nie stwierdzono, czyli, że mówiąc poprostu, żadnego cudu nie było. Cały krzyk o rzekomym cudzie był pospolitym oszustwem.

„Cudu" nie było. Ale propaganda o cudzie była prowadzona — i to na szeroką masową skalę. Tysiące ludzi w całym kraju dowiedziało się o tym rzekomym cudzie prawie jednocześnie, w ciągu jednego, dwu dni, choć ani w gazetach, ani przez radio pogłosek tych nie podawano i nie potwierdzono. Wśród tysięcy pobożnych a naiwnych, karmionych przez te zmyślone opowieści o „cudownych łzach Matki Boskiej", o uzdrowieniach chorych „pod obrazem" itp. rozbudzono ciekawość i zorganizowano zewsząd masowe pielgrzymki do miejsca rzekomych „cudów".

Wrogowie władzy ludowej chcieli zahamować tempo odbudowy

W dalszym ciągu przemówienia wicemin. Izydorczyk zastanawia się nad pytaniami, które same narzucają się każdemu, w związku z tym, a mianowicie kto, w jakim celu i czyim interesie wykorzystał wierzenia reli.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Historia okupacji Grecji



1944 Okupacja niemiecka — 1945 Okupacja angielska — 1949 Okupacja amerykańska

Robotnicy Warszawy dotrzymali słowa!

Budowa trasy W—Z zakończona

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. pełnomocnik komisarza odbudowy stolicy do spraw budowy Trasy W — Z inż. Sigalin wysłał na ręce Prezydenta RP depeszę następującej treści:

PREZYDENT RP BOLESŁAW BIERUT
BELWEDER

„W imieniu załogi budowniczych Trasy W—Z melduję: w dniu 17 lipca 1949 r. budowa Trasy W—Z w Warszawie została zakończona.

Trasa W—Z gotowa jest do rozpoczęcia pracy w służbie ludności pracującej Warszawy i kraju".

(—) J. SIGALIN, inż.

Natchnieni watykańskim błogosławieństwem

Bezczelna prowokacja antypolska w zachodnich sektorach Berlina

BERLIN (PAP) W niedzielę odbyło się w Berlinie zebranie przeszło 3 tysięcy „uchodźców" —jak wyraża się prasa sektorów zachodnich miasta — przepędzonych z Prus Wschodnich i z Pomorza po objęciu tych obszarów przez administrację radziecką i polską".

Domagali się oni ponownego wcielenia tych obszarów do Niemiec.

W imieniu „uchodźców" przemawiał niejaki dr Linus Kather (chrześcijański demokrata).

Oświadczył on m. in., że „80 milionów Niemców nie może żyć na obszarze mniejszym, niż ten, który pozwolono zająć 18 milionom Polaków"!!

Przemawiał również zastępca burmistrza zachodniego Berlina — Friedensburg, użalając się na rzekomą „krzywdę" wyrządzoną „uchodźcom".

Zebranie przyjęło rezolucję w duchu powyższych wywodów.

Święto lotnictwa w ZSRR

obchodzone było uroczyście przez cały naród radziecki

Owacje na cześć twórcy największej potęgi lotniczej świata — Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) — Uroczystości Święta Lotnika rozpoczęły się w pięknie udekorowanej stolicy Związku Radzieckiego już dnia 16 bm. W sobotę wieczorem przeszło 20 tysięcy osób wypełniło olbrzymi amfiteatr „Zielonego Teatru" w Centralnym Parku Kultury im. Gorkiego, gdzie odbyła się uroczysta akademia Rady Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP (b) i naczelnego dowództwa powietrznych sił zbrojnych ZSRR.

Przy stole prezydialnym zasiedli: marszałek lotnictwa — WIERSZYNIN, marszałek artylerii — JAKOWLEW, marszałek wojsk pancernych — Bogdanow, sekretarze moskiewskiego Komitetu WKP (b) FIRIUBIN, ŻOŁBIN, KOŁOTYRKIN, minister przemysłu lotniczego — CHRUSZCZEW, reprezentant władz stołecznych, generalicja, oficerowie, czołowi stachanowcy, przedstawiciele kół literackich, naukowych i artystycznych stolicy.

Akademię zagaił sekretarz Komitetu Miejskiego WKP (b) — Firiubin. Wśród burzliwych, długo niemilknących owacji zebranej publiczności, wybrano prezydium honorowe akademii, do którego weszli członkowie Biura Politycznego KC WKP (b) z Generalissimusem Stalinem na czele.

Obszerny referat, poświęcony Świętu Lotnictwa ZSRR, wygłosił wiceminister sił zbrojnych ZSRR i głównodowodzący powietrznych sił zbrojnych marszałek Wierszynin, który zobrazował drogę rozwoju lotnictwa radzieckiego. Mówca złożył hołd narodowi radzieckiemu i lotnictwu radzieckiemu, jako dziełu jego rąk.

Kończąc marszałek Wierszynin wzniósł okrzyk na cześć Generalissimusa Stalina, twórcy potęgi lotniczej Związku Radzieckiego.

W nocy z 16 na 17 bm. wszystkie rozgłośnie radzieckie nadały rozkaz ministra sił zbrojnych ZSRR, marszałka Wasilewskiego z okazji Święta Floty Powietrznej ZSRR.

Uroczystości dnia lotnictwa rozpoczęły się równocześnie we wszystkich miastach radzieckich.

Imponująca rewia floty powietrznej w Moskwie

Moskwa (PAP). Już we wczesnych godzinach rannych dnia 17 bm. niezwykłe ożywienie zapanowało na odświętnie przybranych, tonących w promieniach słońca lipcowego ulicach stolicy ZSRR.

Dziesiątki tysięcy osób, sznury pojazdów zdążały przez wielką ostatnio zbudowaną magistralę na lotnisko w Tuszynie na tegoroczną tradycyjną rewię floty powietrznej ZSRR.

NA KRÓTKO PRZED GODZINĄ 12-tą DO LOŻY RZĄDOWEJ WKROCZYLI CZŁONKOWIE BIURA POLITYCZNEGO KC WKP(b) Z GENERALISSIMUSEM STALINEM NA CZELE.

Punktualnie o godz. 12-ej fanfary i salwy artyleryjskie ze 100 dział obwieściły rozpoczęcie rewii. Pod dźwięki hymnu państwowego uniósł się w górę proporzec z emblematami floty powietrznej ZSRR i w tejże chwili rozległ się warkot nadciągających samolotów.

Wkrótce nad lotniskiem ukazała się pierwsza eskadra, złożona z 27 samolotów, stanowiących kombinowany poczet sztandarowy.

Ogromne, o wymiarach 10 m na 3 m. flagi Republik Związkowych i sztandary lotnicze, powiewające z samolotów, stanowiły jak gdyby eskortę honorową olbrzymiego portretu Generalissimusa Stalina, umieszczonego na środkowym samolocie.

27 samolotów pocztu sztandarowego znajdowało się już nad stolicą, gdy nad lotniskiem ukazała się następna eskadra 100 lekkich samolotów, lecących w szyku w kształcie słów: „Sława Stalinowi"!

Zgodnie z tradycją, pierwszą część rewii lotniczej wypełniły popisy pilotów amatorów, wychowanków Centralnego Klubu Lotniczego ZSRR im. Czkałowa.

Popisy te zainaugurowała grupa kobiet-pilotek na czele ze znaną lotniczką radziecką, 26-letnią bohaterką Związku Radzieckiego — Maryną Czeczniową.

Szczyt mistrzostwa lotniczego

W drugiej części odbyła się rewia lotnictwa wojskowego, którą dowodził generał lotnictwa Wasyl Stalin. Rozpoczęła się ona pokazem wojskowych sa

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Papież błogosławi Niemców

Pius XII przemawia do wybranego przez siebie narodu

BERLIN (PAP). Papież przemawiał w niedzielę rano przez radio do katolików niemieckich, zebranych w liczbie 30 tysięcy w brytyjskim sektorze Berlina.

Na początku swego przemówienia Papież mówił o ciosach losu, jakich doznał Berlin, ciosach, „dających się porównać do okropności Apokalipsy". Wspomina rok 1926, kiedy przemawiał do katolików berlińskich na temat „prawdziwie gigantycznego wzrostu Berlina i rozwijającej się w najwyższym stopniu jego kultury materialnej".

„Dziś — mówił Papież — mamy przed oczyma miasto ruin".

W dalszej części swego przemówienia Papież mówi o postawie katolików i kleru niemieckiego, po czym przechodzi do rozważań na temat losów narodu niemieckiego. „Przyszłość wasza — oświadczył Papież — wciąż jeszcze osłonięta jest mgłą.

Pojmijcie jednak, że leży ona w ręku Boga i zawierzcie mu mocno".

W zakończeniu swego przemówienia Papież udzielił błogosławieństwa apostolskiego całemu narodowi niemieckiemu.

Uciekinierzy z HISZPANII frankistowskiej

Paryż (PAP). Na pokładzie francuskiego statku rybackiego zbiegło z Santander do Francji 6 Hiszpanów.

Na pełnym morzu Hiszpanie oświadczyli marynarzom francuskim, że są republikanami i pragnęli schronić się przed krwawą tyranią Franco.

Manifestacja przeciwko inspiratorom lubelskiego „cudu"

(Dalszy ciąg przemówienia wiceministra Izydorczyka)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

gijne ludzi prostych dla brudnych celów, kto rozniósł plotkę o rzekomym „cudzie"?

Sprawcą i organizatorem „cudów" lubelskich—powiedział z naciskiem wicemin. — jest reakcyjna część kleru, działająca do spółki z różnymi ludźmi wrogimi państwu polskiemu i władzy ludowej".

„Szum wokół lubelskich „cudów" — mówił dalej wicemin. Izydorczyk — został podniesiony właśnie teraz w przededniu piątej rocznicy odrodzenia Polski i powstania władzy ludowej.

Właśnie wtedy, kiedy klasa robotnicza wytęża swe siły w ofiarnym trudzie, ażeby zwycięsko i przedterminowo wykonać plan trzyletni, kiedy robotnicy Warszawy kończą budowę pięknej Trasy Wschód — Zachód i setki nowych domów dla ludzi pracy, kiedy wieś nasza przystąpiła do zebrania obfitego urodzaju, kiedy cały kraj tętni wytężoną twórczą pracą w walce o dobrobyt, o kulturę, o trwały pokój i bezpieczeństwo ojczyzny — **w tej właśnie chwili reakcyjny odłam duchowieństwa usiłuje przez gorszącą i oszukańczą akcję podważyć jedność mas pracujących i posiać w kraju zamęt.**

Wspólnym wysiłkiem ludu pracującego budujemy naszą ojczyznę

Władza ludowa w ciągu pięciu lat odbudowała kraj ze zgliszcz i ruin wojennych, podwoiła produkcję przemysłową, w porównaniu z okresem przedwojennym, oddała ziemię chłopom i podźwignęła rolnictwo, pomogła wsi odbudować 400 tys. zagród i zapewniła rolnikom stałe i korzystne ceny na zboże, na żywiec i inne produkty. W ciągu 5 lat władza ludowa zagospodarowała Ziemie Zachodnie, wyrugowała spekulanta i wyzyskiwacza z wielu stanowisk w handlu i gospodarce, poprawiła wydatnie materialne i socjalne położenie człowieka pracy, szeroko rozbudowała oświatę i zapewniła młodzieży wszelkie możliwości nauki i pracy.

W ciągu 5 lat władza ludowa wykonała zapowiedzi Manifestu Lipcowego.

Te wielkie zdobycze osiągnęliśmy dzięki temu, że byliśmy zjednoczeni wokół władzy ludowej, wokół rządu ludowego, wokół klasy robotniczej.

Dzięki temu, że nie czyniliśmy i nie czynimy podziału na ludzi wierzących i niewierzących, ludzi broniących religię i zwalczających religię, nie ma i nie będzie takiego podziału w narodzie polskim.

Jest natomiast podział na tych, którzy nie szczędząc sił — ofiarnie budują Polskę w codziennym trudzie i znoju i tych co chcieliby pasożytować na cudzej pracy i przeszkodzić w budownictwie sprawiedliwego ustroju. w budowaniu siły i wielkości naszej ojczyzny.

Nasza jedność — jedność patriotów i budowniczych Polski Ludowej — oto co kole w oczy wrogów naszego kraju.

Watykan chce oddać Niemcom polskie miasta i wsie

Właśnie dzisiaj przez radio watykańskie przemawiać będzie Papież do swych niemieckich wiernych. Będzie przemawiał do niemieckiego duchowieństwa i do tych niemieckich biskupów, którzy przebywając w Niemczech na terytorium angielskiej i amerykańskiej okupacji wciąż jeszcze z błogosławieństwa papieskiego uważają siebie za pasterzy diecezji Breslau tj. naszego Wrocławia, diecezji Danzig tj. naszego Gdańska i diecezji Ermland tj. naszej Warmii, tych samych niemieckich wiernych, którym Papież życzył powrotu na nasze Ziemie Zachodnie w niedawnym swym liście do biskupów niemieckich.

Pius XII będzie dzisiaj mówił do swych niemieckich wiernych w ich własnym języku, po niemiecku, nie po łacinie, jak zwykle przemawia do swych polskich, czy innych słowiańskich owieczek.

W tym fakcie jest wymowa symbolu.

Po niemiecku, do niemieckich antypolskich szowinistów przemawia nie tylko Papież Pius XII. Przemawiają do nich tak samo przedstawiciele najbardziej skrajnych grup anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, tych co właśnie na niedobitkach SS i SA opierają swe nadzieje na nową wojnę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Pomyślcie o tym chwilę —mówi dalej wicemin. Izydorczyk— a łatwo zrozumiecie ścisły związek między tymi, co mówią w świecie dzisiejszym nie tylko po niemiecku, lecz również po hitlerowsku, a tymi — co chcą w Polsce walk bratobójczych, chcą w Polsce wojny religijnej, chcą rozbicia narodu polskiego na wierzących i niewierzących i ludźmi, którzy byli organizatorami i inspiratorami lubelskich „cudów".

Nie walczymy z religią, ale nie dopuścimy do działalności politycznej w kościołach

Sprobują nam może powiedzieć: „tu chodzi o sprawy religijne a nie o sprawy polityczne.

Mówmy jasno i wyraźnie — akcentuje mówca:

my, władze ludowe, szanujemy uczucia religijne. Nie walczymy z religią i przestrzegamy wolności wierzeń religijnych i sumienia. Rząd ludowy dał temu jasny wyraz w swoim oświadczeniu, w swojej praktyce codziennej.

Nikomu w Polsce nie zabrania się wierzyć w Boga, modlić się i chodzić do kościoła, chrzcić dzieci, czcić obrazy święte, uczestniczyć w procesjach Bożego Ciała.

Nikomu w Polsce nie zabrania się uczyć dzieci religii i spełniać swobodnie kapłańskie obowiązki przez księży.

Przecież zebraliśmy się w mieście, gdzie działa Katolicki Uniwersytet Lubelski, seminarium duchowne i szereg zakonów, gdzie odbudowuje się katedra, ta sama, której nadużyto do zaaranżowania rzekomego „cudu".

Przecież każdy wie, że w Warszawie, obok gmachów Trasy W—Z wznosi się odbudowany gmach Katedry Świętojańskiej. Przecież każdy wie, że w wielu innych miastach Polski przy pomocy Państwa, odbudowuje się kościoły i gmachy, należące do kościoła.

Rząd ludowy wielokrotnie oświadczał i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wiary i praktyk religijnych. Nikomu nie wolno obrażać uczuć wierzących, ani naruszać symbolów wiary, krzyżów, czy figur świętych.

Ale zarazem trzeba stwierdzić, że Rząd nie dopuści, aby w kościołach, zamiast modłów i kazań, wygłaszano podburzające mowy polityczne, aby zamiast kultu religijnego organizowano szalbierstwo i wygrywano ciemnotę w celu przeciwstawienia wiernych Państwu Ludowemu.

To, czego świadkami jesteśmy, to co się dzieje teraz na naszych oczach, to co robi część kleru w kraju i w Lublinie, to nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką".

Na usługach podziemia

W dużym fragmencie swego przemówienia wicemin. Izydorczyk przypomniał znane z ostatnich procesów nazwiska księży: **Forysia i Fertaka**, uczestnictwo w bandzie rabunkowej ks. Gurgacza i współpracę ks. Piwowarczyka z Doboszyńskim. Mówca wspomniał również o pogromie w Sulejowie, gdzie ks. Opasiewicz podburzał sfanatyzowany tłum przeciw studentom, przeprowadzającym badania naukowe.

Wskazując na wrogą działalność tych księży wicemin. Izydorczyk zaakcentował, że ten odłam reakcyjnego duchowieństwa, do którego należą wymienieni księża, nie tylko nie cofa się przed wykorzystywaniem religii dla celów politycznych, ale w szalbierczy sposób wyzyskuje nastroje i uczucia religijne tysięcy prostych i niewinnych ludzi, żeruje na tych uczuciach i usiłuje je skierować przeciw Państwu Ludowemu.

Dziełem tych właśnie ludzi był „cud" lubelski — stwierdził wicemin. Izydorczyk. Dlatego to dygnitarze kościelni, choć wiedzieli, że żadnego „cudu" nie było, nie zrobili nic, aby powstrzymać „pielgrzymki" ale przeciwnie, jak na pośmiewisko zorganizowali straż i udekorowali ją w opaski, utrzymane w papieskich kolorach. Dlatego komunikat biskupa lubelskiego, dementujący rzekomy „cud" wydany został tak późno i sformułowany jest tak wykrętnie, że teraz jeszcze ks. biskup Kałwa twierdzi, jakoby zajścia lubelskie „budziły i pogłębiały wiarę" tak, jakby kiedykolwiek oszustwo mogło przyczynić się do wzbudzenia wiary, a śmierć niewinnej dziewczyny mogła tę wiarę pogłębiać".

Władza ludowa ukróci mącenia wichrzycieli

Podkreślając, że to, co robi w tej chwili część kleru w kraju i w Lublinie nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką, wicemin. Izydorczyk powiedział:

„To jest demonstracja przeciw władzy ludowej, to jest próba wywołania zamętu i oderwania ludzi od codziennej twórczej pracy, to jest próba cofnięcia nas do mroków średniowiecza.

Nie potępiamy w czambuł wszystkich księży.

Cenimy księży patriotów, wiemy, że jest wielu takich. Jak można było zapobiec wypadkom lubelskim wskazuje przykład ks. Stariszewskiego z Chełma, który przeciwstawił się temu, aby w kościele chełmskim organizowano pielgrzymkę do Lublina.

Potępiamy — mówił w zakończeniu wicemin. Izydorczyk — haniebne metody nadużywania wiary religijnej.

Potępiamy akcję reakcyjnego odłamu kleru, który pragnie rozbicia jedności mas ludowych. **Nie damy wykopać sztucznej przepaści między wierzącymi i niewierzącymi.** Nie pozwolimy na sianie zamętu i niepewności jutra.

Przez godne i świadome stanowisko mas ludowych ukrócimy mącenia wichrzycieli.

Władza ludowa wkroczy w celu zaprowadzenia porządku, ładu i położenia kresu akcji, która już pociągnęła za sobą niewinne ofiary a godzi w dobro Państwa i narodu".

Kończąc swoje przemówienie na wiecu w Lublinie wicemin. Izydorczyk wzniósł okrzyk na rzecz jedności ludu pracującego, Rządu Ludowego i Wolnej — Niepodległej Polski.

Rezolucja

„Po szczegółowym zaznajomieniu się z przebiegiem gorszących zajść w Lublinie, — zajść, które zakłóciły normalne życie miasta, doprowadziły do śmierci Heleny Rabczuk i pokaleczenia dalszych kilkunastu osób — zebrani stwierdzają co następuje:

Akcja prowadzona dookoła rzekomego „cudu" w katedrze lubelskiej — akcja, której musiał zadać kłam choć w sposób dwuznaczny i niejasny nawet ks. biskup lubelski w swym liście pasterskim, nie tylko nie ma nic wspólnego z wiarą katolicką, ale jest wręcz naigrawaniem się z tej wiary, profanacją tej wiary, jest próbą wplątania wiary katolickiej w antypaństwową działalność reakcyjnej części kleru, oraz brudną aferą spekulacyjną.

Pod wywieszką rzekomego cudu, ściągano milionowy haracz z oszukanych wiernych, oddano ich na łup wyzysku wszelkich spekulantów i wydrwigroszów, oderwano tysiące ludzi od pracy w najgorętsze żniwne dni. Zrobiono to, wiedząc dobrze, że — jak stwierdza ks. biskup Kałwa — „niczego nadprzyrodzonego" w katedrze lubelskiej nie było.

Zrobiono to dla celów politycznych, dla walki przeciw Państwu Ludowemu.

W Polsce Ludowej nie ma walki z religią, panuje pełna swoboda wierzeń religijnych i sumienia. Nikomu w Polsce nie zabrania się wierzyć w Boga, modlić się i chodzić do kościoła, chrzcić dzieci, czcić obrazy świętych, uczestniczyć w procesjach Bożego Ciała. Księża polscy mają pełną swobodę nauczania dzieci religii, spełniania swobodnie wszystkich obowiązków kapłańskich.

Rząd Ludowy wielokrotnie oświadczał i dziś jasno potwierdza, że zapewnia on swobodę wiary i praktyk religijnych.

Ale swoboda wiary nie może być nadużywana dla rozpętania zajść w rodzaju lubelskich, dla zamieniania tej wiary w narzędzie politycznej akcji rodzimego i obcego wstecznictwa przeciwko Polsce Ludowej.

Zebrani domagają się kategorycznie od hierarchii kościelnej zaprzestania wichrzycielskiej roboty przeciwko Państwu Ludowemu i uregulowania stosunków z Państwem na podstawie deklaracji rządowej.

Zebrani wzywają Rząd Ludowy do przeprowadzenia jak najgruntowniejszego śledztwa przeciwko zakulisowym inspiratorom i organizatorom zajść lubelskich i do pociągnięcia ich do odpowiedzialności w imię obrony praworządności poszanowania praw Rzeczypospolitej.

Niech żyje jedność narodu, — podstawa siły i dobrobytu Polski!

Niech żyje Polska Ludowa!"

Wielki koncert muzyki polskiej w Kijowie

15 lipca br. odbył się w Kijowie na letniej estradzie w parku 1-go Maja wielki koncert muzyki polskiej, zorganizowany przez Filharmonię Państwową USRR. W koncercie brali udział: Państwowa Orkiestra Symfoniczna USRR, pianistka Julia Budnicka śpiewaczka Maria Blecher. Na program składały się utwory Chopina, Moniuszki, Mostowskiego, Żeleńskiego oraz współczesnych kompozytorów polskich.

Na koncercie obecnych było 3 tysiące słuchaczy, a wśród nich przedstawiciele miejscowych organizacji społecznych, generalicja, uczeni, pisarze, artyści oraz wybitni stachanowcy i nowatorzy przemysłu stolicy USRR.

Publiczność gorąco oklaskiwała utwory polskich kompozytorów. Na koncercie byli obecni pracownicy polskiego konsulatu w Kijowie, z wicekonsulem Włońskim na czele.

Odpoczynek, zabawa i nauka

Niezwykłe atrakcje Moskiewskiego Parku Kultury

Wrażenia z wycieczki po ZSRR

Wzgórza Lenina okrążają Moskwę szerokim kołem i stojąc na nich, ma się rozległy widok na miasto i jego najwyższe budowle. Poniżej wzgórz przebiega rzeka Moskwa, po której krążą tramwaje wodne, parostatki, motorówki, łodzie. Pomiędzy grzbietem wzgórz a rzeką widoczny jest olbrzymi park, a właściwie ta jego część, bo całości nie sposób objąć okiem, którą obsiadły jednorodzinne domki z ogródkami, służące jako miejsce wypoczynku dla całej rodziny w dni wolne od pracy. Skierowanie wydane przez związek zawodowy umożliwia całodniowy pobyt rodzinie pracującego wśród zieleni, na hamaku, pod drzewami, a pobliska restauracja zaopatruje ich w żywność.

150 TYSIĘCY LUDZI ODPOCZYWA

W dalszej części parku, obrosłego drzewami, ozdobionego klombami, rzeźbami, w której znajdują się teatry, kina, sale do gry w szachy, ogródki z zabawkami dla najmłodszych i gry dla podrastającej młodzieży — jest **pomieszczenie dla 150 000 ludzi, odwiedzających przeciętnie ten olbrzymi teren w każdą niedzielę.**

ZABAWA NAUKĄ

Baseny, bieżnie, boiska czekają sportowców, sala wykładowa na wolnym powietrzu czeka przygodnego przechodnia, który z afisza dowiaduje się, że wybitny uczony będzie mówił właśnie dziś, o godzinie 15-ej o teorii Łysenki, dzieci czeka widowisko kukiełkowe (nie podsuwajcie mi, że to Obrazcow tu wystąpi, wystawia właśnie nową, 3-aktową sztukę w swoim teatrze), innych film, ale najwięcej dzieci gromadzi się przed estradą.

Na scenie, zaopatrzonej w mikrofon, stoją dwie nauczycielki i tu przygodne audytorium dziecięce stawia pierwsze kroki w poznawaniu alfabetu. To nie nauka, to zabawa, gra dla najmłodszych, którzy opuszczają park poznawszy pierwszy kształt poszczególnych liter.

Tradycyjne „bawienie się" przestaje być atrakcją, natomiast atrakcją staje się poznawanie liter. Zbiera się na deszcz. Dzieci nie widzą nadchodzących chmur, nie widzą wiatru, który podnosi pył i zsypuje kwiecie z jabłonek i kasztanów, to widzę tylko ja, dorosły, natomiast one zostają przed estradą, wołają w dalszym ciągu, nie uchodzą. Czy to te dwie kobiety tak oczarowały dzieci, że nie chcą się chronić przed deszczem, czy też dzieci swoim nawoływaniem i odgadywaniem liter wyciąganych z kopert nie pozwalają dwom nauczycielkom odejść pod dach najbliższego budynku! Są-dzę, że tu nie ma żadnej tajemnicy, tu ujawnia się jedno z owych zjawisk, które są tak powszechne w Związku Radzieckim: współdziałanie, więź dorosłych i najmłodszych.

ODPOCZYNEK CZŁOWIEKA RADZIECKIEGO

Już widzę tych, którzy mi powiedzą: cóż jest warte takie wychowanie, tak zwane kolektywne, gdzie człowiek nie jest swobodny, zawsze pozostaje w gromadzie, nie ma ani chwili „swojej", swobodnej, spokojnej. Kłamstwo, kłamiecie oszukiwaliście i usiłujecie oszukiwać w dalszym ciągu. Nie mieszajmy pojęć. Człowiek radziecki najlepiej odpoczywa w gromadnej grze i zresztą u założeń wszelkiej rozrywki i gry spoczywa pojęcie gromady; ale widziałem między innymi w Leningradzie owo rozległe miejsce, na które ma się przenieść tamtejszy park kultury, aby przygotować miejsce pod park, w którym nie będzie gier, nie będzie zabaw, natomiast będą gazony i klomby, cisza i spokój, dla tego spośród obywateli radzieckich, który zechce w ciszy przeczytać wiersze Lermontowa i Puszkina, Mickiewicza w przekładach na rosyjski, karty Lwa Tołstoja i „Cichy Don" Szołochowa. Uspokójcie się, „obrońcy swobody"! Tam po raz pierwszy widziałem człowieka swobodnego we wszystkich swoich poczynaniach. Pięcioletni moskiewscy obywatele i obywatelki nie chcieli odejść od nauki, a osiemnastoletni obywatele Związku nie chcieli opuścić, ani muru ostatniego strzaskanego domu Stalingradu, ani przedpola swojej stolicy.

St. Wygodzki.

Imponująca rewia floty powietrznej w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

molotów odrzutowych. Nad lotniskiem ukazały się myśliwce odrzutowe najrozmaitszych konstrukcji: **Jakowlewa, Mikojana, Gurewicza, Ławoczkina** i in. Błyskawiczna szybkość tych aparatów sprawiała oszałamiające wrażenie.

Bezprzykładne loty samolotów odrzutowych, dokonywane w grupach liczących po 3, 5 i 9 aparatów, stanowiły szczyt mistrzostwa lotniczego.

Walka powietrzna i desant

Nastąpił z kolei jeden z najbardziej emocjonujących punktów programu — pokaz walki powietrznej samolotów odrzutowych i eskadry szybkich ciężkich bombowców.

Nad lotniskiem ukazał się patrol wywiadowczy, złożony z 4 odrzutowych samolotów pościgowych. Na przeciwległym krańcu lotniska dał się słyszeć warkot nadciągających ciężkich bombowców, otoczonych eskortą myśliwców.

Huk artylerii przeciwlotniczej, ataki myśliwców na bombowce (jeden z myśliwców „trafiony" serią z karabinu maszynowego, spada jak kamień ku ziemi) — wszystko do złudzenia przypominało prawdziwą walkę w powietrzu.

Na zakończenie drugiej części rewii na lotnisku odbyła się defilada samolotów odrzutowych Jakowlewa, Mikojana i Ławoczkina.

Ostatnią trzecią częścią programu, poświęconą grupowym skokom spadochronowym, dowodzi bohater Związku Radzieckiego, **generał lotnictwa Rudenko.**

W tej części odbyły się m. in. grupowe skoki sportowców-spadochroniarzy. Szczególny podziw publiczności wywołał jednoczesny skok spadochroniarzy z 3-ch samolotów „UL", odwróconych podwoziem do góry, oraz kombinowany skok 5 spadochroniarzy z wysokości tysiąca metrów. Ukoronowaniem tej części popisów stał się desant powietrzny, w którym wzięło udział 400 spadochroniarzy pod dowództwem płk. **Gerasimowa.**

18 lipca

Co nowego w ZMP

Jutro, dnia 19. 7. br. o godz. 17-ej w sali Domu Kultury im. L. Waryńskiego przy ul. Przędzalnianej 68, odbędzie się uroczyste wręczenie nagród młodzieżowym przodownikom pracy. Zaproszenia wydają Zarządy Dzielnicowe ZMP.

Od 18 — 23 b. r. włącznie dni bezmięsne zniesione

W dniu 16 lipca br. minister Handlu Wewnętrznego wydał zarządzenie wojewodom oraz prezydentom miast Warszawy i Łodzi, aby z okazji zbliżającego się święta Odrodzenia, dni bezmięsne zostały zniesione w okresie od dnia 18 do 23 lipca br. włącznie.

Zobowiązania ku czci Święta Wyzwolenia

Żłobek — świetlica — przedszkole — stołówka

Z licznych fabryk łódzkich napływają do nas nieustannie meldunki od naszych korespondentów fabrycznych w sprawie podejmowania i częściowej już realizacji robotniczych zobowiązań ku uczczeniu piątej rocznicy PKWN.

Wszędzie organizacje młodzieżowe i koła Ligi Kobiet biorą udział w szlachetnym współzawodnictwie, którego celem jest godne, robociarskie uczczenie Wielkiej Rocznicy.

Jak pisze nasz korespondent z „Azbestu" — tow. Bartosiewicz, — załoga tego zakładu postanowiła w związku z rocznicą PKWN wykonać szereg prac dla będącej pod jej opieką wsi Kontrowers gm. Bełdów. Między innymi postanowiono do dnia 22-go lipca przeprowadzić naprawy wszystkich narzędzi rolniczych, zorganizować we wsi koło Ligi Kobiet, dostarczyć dostateczną liczbę podręczników organizowanej w Kontrowersie szkole dla analfabetów, wzbogacić bibliotekę wiejską dziełami klasyków marksistowskich, stworzyć apteczkę podręczną.

Ponadto koło Ligi Kobiet w naszym zakładzie pracy zobowiązało się przeznaczyć 300 roboczogodzin przy odgruzowaniu Bałut".

Za zakładami pracy nie pozostała również w tyle łódzka PSS.

Pracownicy łódzcy Powszechnej Spółdzielni Spożywców na wspólnym zebraniu postanowili, celem uczczenia piątej rocznicy PKWN — przekazać 30 milionów zł. zgromadzonych w Kasie Przezorności, do dyspozycji Komitetu Budowy Domu dla pracowników i robotników PSS, otworzyć do dnia 22 lipca br. dwa sklepy wzorcowe z personelem, składającym się wyłącznie z członków ZMP, powiększyć ilość stołówek popularnych tak, by do końca br. wydawać one mogły 15 tys. posiłków dla ludzi pracy, a nie 4 tysiące, jak dotychczas, otworzyć żłobek, trzecią z kolei świetlicę i trzecie przedszkole. Pracownicy PSS postanowili również wykonać szereg prac porządkowych i technicznych w punktach podległych Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Korespondent z „Wi-Fa-My" tow. Weszke melduje nam — „Koło Ligi Kobiet w naszym zakładzie pracy postanowiło w związku z piątą rocznicą PKWN wciągnąć w szeregi organizacji kobiecej wszystkie kobiety, zatrudnione w naszym zakładzie pracy, zorganizować wszystkie kobiety w ramach ogólnofabrycznego współzawodnictwa pracy, do dnia 22-go lipca wciągnąć wszystkie członkinie L. K. do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Członkinie Ligi Kobiet „Wi-Fa-My" we współpracy z Radą Zakładową i Dyrekcją oczyszczą suszarnię i przeprowadzą zaległe prace w Wydziale Fabrykacji".

(Dz)

Cyganka i Nowe Złotno uzyskują linię tramwajową

Zobowiązania lipcowe pracowników Ośrodka Pasm. Łódź Północ

Godzina 16-ta. Kończy się praca w fabryce i robotnicy zaczynają tłumnie opuszczać jej mury. Nikt jednak nie śpieszy do domu. Strażnik wręcza wszystkim robotnikom łopaty. Narzędzia zostały wkrótce rozchwytane, nawet ich zbrakło. — Nie szkodzi — mówią ci, którzy nie dostali łopat — tam na trasie dostaniemy!

Niezadługo wszyscy robotnicy i pracownicy biura oraz dyrektorzy są już na miejscu. Wszyscy raźnie, bez ociągania się — zabierają się do roboty.

Obok dyrektora staje robotnik: kto prędzej i więcej przekopie?

Wyniki takiej pracy są wkrótce widoczne: długi odcinek przekopanej trasy, na której następnie będzie się układać podkłady i szyny tramwajowe.

— W ten sposób chcemy uczcić rocznicę Manifestu PKWN, a mieszkańcy okoliczni uzyskają dużą korzyść: tramwajem będą jeździć do pracy.

Robotnicy i pracownicy umysłowi Ośrodka Pasmanteryjnego Łódź-Północ postanowili dla uczczenia 5-tej rocznicy Manifestu PKWN pomóc przy budowie linii tramwajowej na Cygankę i Nowe Złotno.

Dzięki ich ochotniczej pomocy przyśpieszy się budowę tej linii i ludność dzielnic dotychczas odciętych od miasta — otrzyma szybką komunikację ze śródmieściem. sw.

Wzywamy do współzawodnictwa

Koło Ligi Kobiet przy CHPM Ekspozytura Rejonowa dla uczczenia rocznicy 22 lipca zgłosiło się do odgruzowywania Bałut. Robota ta została wykonana. Przepracowano na tym terenie w dniu 16 lipca kilka godzin, usuwając i wywożąc gruz. Obecnie członkinie tego koła Ligi Kobiet wzywają swych kolegów z Biura Sprzedaży Maszyn Rolniczych do kontynuowania podjętego przez nie Czynu Lipcowego.

Komunikat Ligi Kobiet

Liga Kobiet przy Związku Inwalidów Wojennych RP. w Łodzi zawiadamia wszystkie członkinie Koła, że dnia 18. 7. 1949 r. o godz. 16-ej odbędzie się zebranie organizacyjne i rozdanie legitymacji w świetlicy tutejszego Koła — ul. Piotrkowska nr 73. Z uwagi na ważne sprawy prosimy o liczne przybycie.

Odgruzowanie, porządkowanie i roboty drogowe

Mieszkańcy starostw Łódź-Południe i Łódź-Północ pracą składają hołd rocznicy Manifestu PKWN

Pracownicy starostw oraz mieszkańcy dzielnic i chłopi pragną uczcić rocznicę ogłoszenia Manifestu wzmożoną pracą przy odgruzowywaniu dzielnic, porządkowaniu ulic i robotach drogowych.

Pracownicy Starostwa Południowego już pracują przy niwelacji parku 1 Maja w Rudzie. XV rejon Zarządu Nieruchomości oczyszcza plac przy ul. Zamorskiej i przy ul. Konnej i Bosmańskiej. Jednocześnie uporządkują 4 posesje domowe. Samopomoc Chłopska w Rudzie zobowiązała się wykopać 1 km. rowu odpływowego od ul. Pańskiej do Przestrzennej. XI Rejon Zarządu Nieruchomości zobowiązuje się skopać 400 mtr. kwadratowych trawników. Chłopi z Olechowa Małego i Olechowa Dużego zwożą kamienie polne do budowy szosy tomaszowskiej i ul. Jarosława Dąbrowskiego. Jednocześnie zwożą szlakę na drogę wiejską. Również chłopi z Jędrzejowa, Kowalszczyzny i Dąbrowy zwożą kamień dla szosy tomaszowskiej. Nie pozostają w tyle chłopi z Józefowa, którzy zobowiązali się wykopać rów odpływowy długości 1,5 km. przy ul. Kolumnowej. W pracach drogowych biorą również udział chłopi z Augustowa i Chocianowic.

Mieszkańcy ulicy Rozległej zobowiązali się wysypać szlaką ulicę na długości 1200 mtr.

Na terenie Starostwa Północnego pracownicy porządkują 10 tys. metrów kwadratowych ulic i placów pod zieleńce. 30 zakładów pracy i instytucji odgruzowuje ul. Wojska Polskiego, Zgierską, Limanowskiego i place znajdujące się przy tych ulicach. W pracach tych bierze udział od 300 do 500 osób dziennie.

Komitety Domowe przyrzekają wyremontować domy, dachy, studnie, podnieść czystość i ogólną estetykę domów.

Właściwe sposoby walki o poprawę produkcji

Włókniarze — naukowcy pójdą do fabryk

dla znalezienia lepszych metod pracy

Niedawno odbyło się w sali wykładowej **Głównego Instytutu Włókiennictwa** przy ul. Gdańskiej niecodzienne zebranie. Zgromadzili się: dziekan Politechniki Łódzkiej, ob. Żyliński, dyrektor departamentu M.P.L. tow. Falkowski, przedstawiciele dyrekcji Przemysłu Bawełnianego, dyrektorzy produkcji różnych fabryk łódzkich i spora grupa robotników PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Co ich wszystkich tu sprowadziło, co spowodowało, że grono to zasiadło przy wspólnym stole obrad?

Troska o dobro zakładów w Rudzie, troska o dobro całego przemysłu bawełnianego. Dotychczasowe metody pracy, dotychczasowy system walki o podniesienie jakości produkcji okazały się niedostateczne i niewłaściwe.

Wyniki badań pracowników Instytutu nie zawsze w odpowiedniej formie docierały do robotnika, a doświadczenia i rezultaty wieloletniej nieraz praktyki robotników nie przenikały przez grube mury sal doświadczalnych.

— Zmienić to! Zburzyć mur, oddzielający fabrykę i pracujących w niej ludzi od gabinetu naukowca — oto zalecenie naszych czynników nadrzędnych, w wyniku którego nastąpiły te wspólne narady.

Od dziś **pracownicy Instytutu pójdą do fabryki**. Od dziś wraz z przedstawicielami Dyrekcji Branżowej i najbardziej doświadczonymi robotnikami będą szukali **sposobów poprawienia jakości produkcji i podniesienia wydajności maszyn**, przy jednoczesnym **zmniejszeniu wysiłku robotnika do minimum**.

Będą szukali tych miejsc, gdzie powstają błędy i będą wskazywali sposoby ich usunięcia.

Od robotników dowiedzą się o szczegółach niedociągnięć i usterek. Właśnie bezpośredni kontakt z robotnikiem umożliwi inżynierom i technikom opracowanie właściwych metod pracy i przekazanie ich nie tylko robotnikom w Rudzie Pabianickiej, ale w całym przemyśle bawełnianym.

Ruda Pabianicka — to pierwszy etap tego nowego, właściwego **sposobu współpracy naukowców z bezpośrednim wykonawcą.**

Miejmy nadzieję, że próby te dadzą jak najlepsze rezultaty, i że pozwolą wreszcie na znalezienie właściwych sposobów walki o poprawę jakości produkcji i właściwe wykorzystanie zdolności produkcyjnej maszyn.

em-em.

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 5 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Wschodnia 54 — Karlin, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna 56, Limanowskiego 57 — Zagórowska.

Dzieci polskie z Francji płyną okrętem do Szczecina

W tych dniach, jak już donosiliśmy, przybędzie do Łodzi grupa dzieci polskich z Francji, by w kraju spędzić wakacje na koloniach TPD i kuratorium okręgu szkolnego. Dzieci już płyną okrętem, który zawinie do portu w Szczecinie, gdzie oczekiwać na nie będą wychowawcy kolonijni.

Na wieść o przyjeździe dzieci polskich z Francji z wielu instytucji łódzkich posypały się dary, które otrzymają dzieci na pamiątkę pobytu w Ojczyźnie. (m)

Sprzedaż znaczków w sklepach PSS

Celem udostępnienia publiczności nabywania znaczków pocztowych i druków płatnych, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi, wprowadziła w porozumieniu z Zarządem Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi sprzedaż znaczków pocztowych i druków po cenach nominalnych w 200-tu sklepach PSS. Sklepy te będą posiadały w oknie wywieszkę z napisem „Sprzedaż znaczków pocztowych".

Znaczki można nabywać również u listonoszów.

Kobiety radzą o swych sprawach

Ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego

W dniu 14 b. m. odbyła się w Łodzi **ogólnokrajowa narada aktywu kobiecego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.** Na naradę przybyły z całego kraju delegatki związkowe kobiet, radczynie zakładowe i żony przodowników pracy. Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych w osobach — sekretarza tow. Piwowarskiej i tow. Kubikowej, Zarządu Głównego w osobach **przewodniczącego — tow. Wiktora Drożdża i członka Prezydium — tow. Mizerówny Stefanii** oraz liczne przedstawicielki aktywu kobiecego.

Po otwarciu narady **zebrani uczcili pamięć tow. Georgi Dymitrowa** 1-minutowym milczeniem, po czym członek Prezydium Zarządu Głównego — **tow. Mizerówna** wygłosiła referat, o udziale kobiet w produkcji i życiu społecznym, oraz o zadaniach i celach, stojących przed ruchem kobiecym.

Nawiązując do II. Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie tow. Mizerówna stwierdziła, że aby móc realizować zadania postawione kobietom przez Kongres, trzeba przede wszystkim zatroszczyć się o szkolenie zawodowe i społeczne kobiet.

Po referacie tow. Mizerówny wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 31 delegatek. Mówiono o niedociągnięciach w produkcji, o współzawodnictwie pracy i jego przodownikach, o konieczności rozszerzenia akcji wczasów wśród kobiet. Poruszono również zagadnienia szkolenia zawodowego i ideologicznego. Mówczynie jednogłośnie stwierdziły konieczność wejścia w ścisły kontakt z kobietami bezpartyjnymi i żonami przodowników pracy, aby oddzielić od obcych, wrogich nam wpływów te spośród nich, które im w tym czy innym stopniu podlegają.

Dyskusję podsumowała sekretarz Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych — **tow. Piwowarska,** dając wyczerpujące wypowiedzi i wyjaśnienia delegatkom. Omawiając ostatnie wydarzenia w Lublinie, stwierdziła, że prawdziwe cudy dzieją się nie w Lublinie, lecz w Warszawie przy trasie W—Z i w fabrykach przy warsztatach pracy.

Śladem naszych artykułów

W sprawie ob. Kurzawińskiej

W związku z notatką pt. „Co robić?", zamieszczoną 5 bm. w „Głosie Robotniczym", Zarząd Miejski w Łodzi nadsyła nam wyjaśnienie, że ob. Stanisława Kurzawińska, pozostająca pod opieką Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej, zakwalifikowana została do wyjazdu na leczenie sanatoryjne. Takiego skierowania nie otrzymała wcześniej, ponieważ stan jej zdrowia wówczas był zadowalający, a kolejka czekających na leczenie w sanatorium była bardzo duża. W czerwcu rb. gdy tylko stwierdzono pogorszenie w stanie zdrowia chorej, zapadła decyzja o skierowaniu jej do sanatorium.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia III-ej klasy

Wygrane po 1,000,000 padły na nr nr 2804 w Warszawie, 50653 w Bydgoszczy, 71708 w Warszawie, 94352 w Warszawie.

Wygrane po 500,000 zł. padły na nr nr 55535 w Warszawie, 56983 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł. padły na nr nr 21449 w Warszawie, 23147 w Lublinie, 34481 w Ostrowiu Wlkp.

Wygrane po 100.000 zł. padły na nr nr 7748 8045 15440 22170 28584 54288 68272 72977 73117 76816.

Wygrane po 40.000 zł. padły na nr nr 6450 28705 29587 33152 53605 78448 82188 89986 91208.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko śpiewno-taneczne „Kram z piosenkami“ w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY“.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02

TEATR LETNI „OSA“
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa“ z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19.30.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

Ze względu na okres urlopowy komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojnackiej grana będzie tylko do dnia 24 lipca 1949 r. włącznie..

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE“ Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół. Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie“ grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM

Nieczynny z powodu remontu.

Kina

ADRIA — „Wołga! Wołga!
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Młoda Gwardia“ I seria
godz. 16, 18,30, 21
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Krążownik W reg“
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20; 21

HEL — (dla młodz.) „Kulisy Ringu“
godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Nikt nic nie wie“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Ulica Graniczna“ godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk“
godz. 16, 18, 20.
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii“
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku“
godz. 18, 20
dozwolony dla młodzieży,

REKORD — „Mali detektywi“
dla młodzieży godz. 16
„Czwarty peryskop“
godz. 18, 20
dla młodzieży dozwolony

STYLOWY — „Krwawa Wendetta“
godz. 16, 18, 20
dla młodzieży dozwolony

ŚWIT — „Mężczyźni w jej życiu“
godz. 18, 20
dozwolony od lat 16

TATRY — „Zawieja“
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Tragiczny pościg“
godz. 17, 19, 21
niedozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Młoda Gwardia“ seria I
godz. 15,30, 18, 20,30
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie“
godz. 17, 19, 21
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg“
godz. 16, 18, 20
niedozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Podróż w nieznane“
godz. 16, 18.30, 21

SPORT SPORT SPORT

Przed spotkaniem z Węgrami

Pilnie trenują nasi pływacy
na obozie kondycyjnym Żerkowie

Polski Związek Pływacki mając w perspektywie spotkanie międzypaństwowe z Węgrami, które odbędzie się w dniu Święta Odrodzenia Polski, zorganizował obóz kondycyjny dla najlepszych pływaków Polski. Obóz ten mieści się w uroczej miejscowości Żerków, gdzie nasza kadra reprezentacyjna ćwiczy od rana do nocy. Jak nam donosi jeden z uczestników tego obozu, łodzianin Martynka, pływacy znaleźli tam idealne warunki do osiągnięcia potrzebnej kondycji. Żerków bowiem obok malowniczego położenia posiada piękną, nowocześnie urządzoną pływalnię.

Pokaźna ilość powołanych na obóz pływaków, czyni wyraźne postępy.

Zawodnicy otoczeni są troskliwą opieką instruktorską w osobie wybitnego znawcy sportu pływackiego ob. Wielińskiego.

Jednak nie tylko ob. Wieliński zajmuje się poprawieniem stylu u młodszych zawodników, bowiem z pomocą pośpieszyli mu pływacy starszej generacji, przynosząc swą pracą instruktorską wielką korzyść pływactwu Polskiemu.

O solidnych przygotowaniach naszych pływaków do spotkania międzypaństwowego z Węgrami świadczy fakt, iż każdy z obozowiczów obowiązany jest przepłynąć każdego dnia przestrzeń 3 do 4 kilometrów. Tak intensywny trening przynosi pełne korzyści. Pływacy nasi poprawili swoją formę od strony kondycji, jednak nadal źle jest ze stylem. Wielu bowiem pływaków młodszej generacji pozbawionych jest w macierzystych klubach należytej opieki instruktorskiej.

Międzynarodowy turniej tenisowy
w Sztokholmie

W półfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Sztokholmie, Szwedka Sperling pokonała tenisistkę australijską Fitch 6 : 3, 6 : 1, a Long (Australia) zwyciężyła Gullbrandson (Szwecja) 6 : 1, 6 : 3.

W finale gry pojedyńczej pań spotkają się za tym Sperling (Szwecja) i Long (Australia).

Półfinał gry podwójnej panów przyniósł zwycięstwo parze południowo - afrykańskiej Sturgess — Fanning nad parą szwedzką Fornstedt — Davisson 6 : 1, 6 : 1, 6 : 4 i parze Johanson (Szwecja) — Werthington (Australia) nad Weissem (Argentyna) i Nielsen'em (Dania) 6 : 4, 4 : 6, 6 : 2, 6 : 1.

W ćwierćfinale gry mieszanej para Johanson — Gullbrandson (Szwecja) zwyciężyła parę Fornstedt — Anderson (USA) 9 : 7, 4 : 6, 6 : 4. Davisson i Sperling (Szwecja) pokonali swych rodaków Nilsen — Klofsten 8 : 6, 6 : 3.

„Wisła-Gwardia“ (Kraków) „Kolejarz“ (Olsztyn) 6 : 1

Krakowska „Wisła“ rozegrała w Olsztynie towarzyskie spotkanie piłkarskie z mistrzem okręgu olsztyńskiego — „Kolejarzem“. Mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 6 : 1 (4 : 1).

Wyścig kolarski
Gdańsk — Szczecin

ZKS „Ogniwo“ (Sopot) organizuje pierwszy wyścig kolarski na trasie Gdańsk — Szczecin, pod hasłami: „Brzegiem polskiego Bałtyku“ o przechodnią nagrodę wojewody gdańskiego i szczecińskiego. Wyścig rozpocznie się dnia 22 lipca w Gdańsku i posiada następujące etapy: I — Gdańsk — Słupsk 104 klm., II — Słupsk — Białogard 106 klm., III Białogard — Szczecin 103 klm.

Zgłoszenia przyjmuje ZKS „Ogniwo“ (Sopot).

Dobre wyniki
lekkoatletów szwedzkich

Na zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie zawodnicy szwedzcy uzyskali szereg dobrych wyników: kula — Nilsson 15,67 m, dysk — Nilsson 48,63 m., tyczna — Lunberg 4,10 m., 400 m ppł. — Larson 54,3, 5000 m. — Ahlden 14 : 37,0, 400 m. — Wolbrand 49,0, 1.500 m — Strand 3:48,6.

„Torpedo“ (Moskwa) — „Dynamo“ (Tbilisi) 2 : 2 (1:0)

W Moskwie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR, między moskiewską drużyną „Torpedo“ a „Dynamem“ z Tbilisi. Po obustronnej ostrej i szybkiej grze, spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2 : 2 (1 : 0).

Sport w ZSRR



Masowe pokazy gimnastyczne w wykonaniu młodzieży szkolnej cieszą się wielką popularnością w ZSRR.

Mistrzostwa szachowe Polski w Poznaniu

Z polecenia Polskiego Związku Szachowego, okręg poznański organizuje w dniach od 4-go do 25-go września rb. VII szachowe mistrzostwa Polski.

W tegorocznych mistrzostwach weźmie udział 20 uczestników, z których 10-ciu wyznaczył Polski Związek Szachowy, a mianowicie: Makarczyk (mistrz Polski), Gawlikowski (Warszawa), Szapiel (Bydgoszcz), Śliwa (Kraków), Gadaliński (Łódź), Borowski (Warszawa), Tarnowski (Kraków), Grunfeld (Warszawa), Plater i Pytlakowski (Warszawa).

Następną dziesiątkę stanowią: Kołomecki (Olsztyn), Piechota (Łódź), Matkowski (Łódź), Jurkiewicz (Bydgoszcz), Dreszer (Gdańsk), Balcerek (Bytom), Dzięciołowski (Gliwice), Tylkowski (Poznań), Ciejka (Kraków), i Litwinowicz (Kraków).

Otwarcie mistrzostwa nastąpi w dniu 4 września, przy czym rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie na stu szachownicach Katowice — Poznań. W ramach tych mistrzostw Poznański Okręgowy Związek Szachowy obchodzić będzie jubileusz 15-lecia istnienia.

Turniej szachowy w Łodzi

W Łodzi rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy z udziałem Węgrów: Benkoe (mistrz Węgier), Jeney i Koeberl oraz Polaków: Makarczyka (mistrza Polski), Gawlikowskiego (wicemistrza Polski), Szapiela, Pytlakowskiego, Gadalińskiego i Piechoty.

Wyniki pierwszego dnia turnieju przedstawiają się następująco: Pytlakowski wygrał z Szapielem, Piechota przegrał z Koeberlem, Makarczyk zremisował z Gawlikowskim, Gadaliński uległ Jeney, Benkoe nie brał udziału w pierwszej rundzie.

W II rudzie Szapiel zwyciężył Makarczyka, Pytlakowski wygrał z Piechotą, Koeberl zremisował z Jeney, Benkoe odłożył partię z Gadalińskim w gorszej pozycji dla Gadalińskiego.

Po dwóch rundach prowadzi Szapiel — 2 pkt., Jeney i Koeberl — po 1,5 pkt. Pytlakowski — 1 pkt., Makarczyk i Gadaliński — po 0,5 pkt.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Audycja dla wsi. 12,50 „Na swojską nutę“, 13,20 Skrzynka P. C. K. 13,30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 Muzyka rosyjska. 14.50 (Ł) Komunikaty. 14,55 (Ł) Z albumu twórczości Dymitra Szostakowicza (płyty). 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Informacje ogólnopolskie. 15,30 „Śladami rzadkich roślin i zwierząt“ — pogadanka dla dzieci. 15.45 Duet fortepianowy. 16,05 Pogadanka z cyklu: „Ochrona przyrody“. 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci starszych — opowiadanie Jur. Janowskiego pt.: „Po przez front“. 16,35 (Ł) Muzyka popularna. 16.50 (Ł) „Umiemy czytać“ — reportaż naszego korespondenta Wł. Czekańskiego z zakończenia pierwszego kursu dla analfabetów w PZPB Nr. 1. 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17,15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety“. 18.15 Kwintet klarnetowy A-dur Mozarta. 18,40 Pieśni w wyk. Chóru Czejanda. 19,00 II dziennik popołudniowy. 19.15 „Odrodzone Wojsko Polski Ludowej“ — montaż literacki. 19.40 Recital fortepianowy M. Bilińskiej - Riegerowej. 20,00 „Wszechnica Radiowa“. 20,20 Koncert popularny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21,30 Rezerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy“ — kol. odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 „Na dobranoc“. 22.15 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego“ audycja w opracowaniu red. L. Szumlewskiego. 22,58 (Ł) Omówienie progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert symfoniczny. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się!



... A jeżeli czary nie pomogą damy mu penicilliny.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa“.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-85
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 228-24
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel. 232-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80
Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50

D-04628.

W. Ażajew 201

Daleko od Moskwy

Na bliżej położonych punktach wiele rzeczy cieszyło oko: zimowa szosa po której sunęły sznury aut i konnych orszaków, domki kierowników ruchu, zasiedlone posiołki, ułożone sznurem rury, ruch i kłopoty tysięcy ludzi. Tutaj tego wszystkiego nie było. Jedynie widoczna była przesieka w tajdze oraz słabe jakieś oznaki świadczące, że były czynione próby wybudowania szosy automobilowej. Nie było również budynków, prócz kilku naprędce skleconych, szop, przeznaczonych na składy. Ale i te stały próżne

— Cały punkt jest wymarły — z oburzeniem i trwogą mówił Batmanow. — Gdzie są ludzie, których przysłaliśmy?

Już w odległości kilku kilometrów od cieśniny obraz trasy ulegał zasadniczej zmianie. Droga była zapuszczona i niemal nie nadawała się dla transportu automobilowego. Natomiast częściej widać było składy, baraki mieszkalne, gdzie niegdzie spotykało się grupkę ludzi, powoli, ospale oczyszczających drogę, na której stały zasypane śniegiem puste auta lub z ładunkiem: leżały też stosy rur, najczęściej jednak były porozrzucane.

Batmanow rozkazał wszystkim wysiąść, iść pieszo do cieśniny i zwracać po drodze uwagę na każdy szczegół. Jedynie Topolow został w saniach okryty trzema kożuchami. Tania na nartach jeździła na prawo i na lewo, badając teren w którym już wkrótce miała pracować razem z brygadą. Batmanow ze swoimi ludźmi wstępował do wszystkich składów baraków, liczył rury, wypytywał napotkanych ludzi. Zatrzymywali się obok każdego porzuconego na lodzie auta — Filimonow oglądał, zapisywał numer i stan w jakim je znalazł.

Długo stali, zatrzymawszy się obok auta, które załadowane rurami stało wpoprzek i zagradzało drogę. Szofer kręcił się i coś naprawiał. Miał ponury wygląd, ze złością odwiązywał przyczepkę usiłując rozładować ją.

— Nazwisko? — krótko spytał Filimonow, który pierwszy razem z Aleksym zbliżył się do auta.

— Smorczkow — niechętnie odpowiedział szofer, zeskakując z auta na ziemię.

— Smorczkow?! — zdziwił się Aleksy.

Inżynierowie spojrzeli na siebie. Wynikało z tego, że Smorczkow dobrnął do cieśniny. Czy udało mu się doprowadzić swoje auto do Czongry, czy też pozostawił je gdzieś na Adunie, dowlókł się pieszo i otrzymał nowe? Fakt jednak pozostawał faktem: Smorczkow znajdował się na miejscu, ale w jakim stanie? Chudy, o twarzy obrośniętej rudą szczeciną, a rozgorączkowanych oczach, niczym nie przypominał wesołego, schludnego człowieka, którego inżynierowie odprowadzali na Starcie.

Co z twoim autem? — pytał Filimonow, odkładając na kiedyindziej dalsze pytania.

— Motor się popsuł.

— Czy próbowaliście go zapuścić — zbliżył się do nich Batmanow, który również nie poznał szofera.

— Próbowałem sto razy, ale nic nie wyszło!

— Cóż zamierzacie zrobić? Wszak zamarzniecie tu biedaku!

Szofer wzruszył ramionami i odpowiedział apatycznie:

— Może tu nadjedzie inny szofer z rurami, to zawiezie mnie do zatoki Czongr.

— Po co w takim razie zdejmujecie rury? — wtrącił się Beridze. — Przecież dalej nie będziecie ich wozić. A poza tym, jeśli auto stoi, czy nie wszystko jedno, czy załadowane rurami, czy też puste? Proszę nam wyjaśnić po co to robicie.

Szofer gorzko się uśmiechał, ale nic nie odpowiedział.

Batmanow zaproponował Filimonowi, ażeby zapuścił auto. Filimonow przez kilka minut pracował przy motorze i nagle motor ożył. Wszyscy popchnęli z tyłu i maszyna ruszyła

D. c. n.